Nr. 172. Kraków, środa 19 czerwca 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką **2 K**, bez odsyłki **1 K 60 h**, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer **8 h**, poświąteczny **4 h**.

Telefon redakcyi 396 — administracyi 624.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Rozwiana legenda.

Wybór Dawida Abrahamowicza prezesem Koła polskiego, i to wybór prawie jednogłośny, rozwiał gruntownie legendę o „zdemokratyzowaniu“ Koła. „Demokraci“ z Abrahamowiczem jako prezesem przypominają ową „*Republik mit einem Grossherzog an der Spitze*“ (republikę z wielkim księciem na czele). Taka to „demokracya“...

A żeby już nikt nie miał żadnych wątpliwości i złudzeń, postarał się o to Dawid Abrahamowicz w swojej mowie „regimentarskiej“. Podziękowawszy za wybór, skreślił teraźniejszy program polityki Koła polskiego w następujący sposób:

„Jak ten program w załatwieniu praktycznem się przedstawia, wystarczy, gdy wskażę na czterdziesto-kilkuletnią działalność Koła polskiego w Wiedniu, na jego zasadniczy kierunek pod względem narodowym i parlamentarnym“.

Wszystko zatem pozostanie w Kole polskiem tak, jak było przez czterdzieści kilka lat, pozostanie dotychczasowy „zasadniczy kierunek“ Koła, pozostanie stare, znane, niezmienne stańczykowskie Koło polskie. „Demokraci“ będą tam nadal parobkami stańczyków, a w najlepszym razie będą — wychodzili za drzwi, jak dawniej...

A „Nowa Reforma“ tak niedawno zapowiadała, że p. Petelenz będzie ministrem, p. Sikorski prezesem Koła polskiego, a Abrahamowicz będzie wychodził za drzwi...

Oczywiście wszystko to było tylko legendą, stworzoną przed wyborami dla otumaniania wyborców, legendą, której zaraz po wyborach nie można było tak nagle rzucić pomiędzy nieużyteczne już rupiecie przedwyborcze ze względu na abonentów... Teraz „Nowa Reforma“ przycupnęła cicho, ale zapewne nie omieszka przedstawić swoim czytelnikom wyboru Dawida Abrahamowicza prezesem Koła i nakreślonego przezeń programu, jako tryumfu demokracyi i dalej namawiać ludowców, ażeby wstąpili do Koła polskiego i pomagali do dalszego ciągu „czterdziestokilkoletniej działalności“...

Z parlamentu.

Z pierwszego posiedzenia.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z pierwszego posiedzenia nowej Izby posłów warto jeszcze podać kilka szczegółów.

Funkcyę prezydenta spełnia na pierwszem posiedzeniu najstarszy wiekiem poseł. Tym razem był nim dr Funke. Funkcye zaś sekretarzy spełniają na pierwszem posiedzeniu najmłodsi wiekiem posłowie. Między nimi był jeden socyalny demokrata, mianowicie towarzysz czeski dr Leon Winter. Formułę przyrzeczenia poselskiego, odczytywaną przez sekretarzy we wszystkich językach, odczytywał tow. dr Winter w języku czeskim.

Poseł dr Adolf Gross, „dziki“, otrzymał miejsce obok ludowców polskich i siedzi obok posła Średniawskiego.

Ze Związku posłów socyalno-demokratycznych.

Czeski klub socyalno-demokratyczny ukonstytuował się, wybierając prezesem tow. Nemeca, wiceprezesem tow. Hybesza, sekretarzem tow. dra Wintera; do komisyi parlamentarnej oprócz prezydyum wybrani zostali tow. Habrman i dr Soukup.

* * *

Stronnictwa i kluby.

Wiedeń, 18 czerwca.

Z Koła polskiego.

Rzekomy „ludowiec“ Łuszczkiewicz wstąpił nie do klubu ludowców, lecz do Koła polskiego. — Ks. Kopyciński przystąpił do narodowej demokracyi, a nie do centrum. — Narodowi demokraci liczą 16 zwolenników, do których należy także Obertyński, zaliczany przedtem do konserwatystów. — Dr Dietzius i Zarański nie należą do narodowej demokracyi, lecz do „demokratów“, którzy w liczbie 12 w sali hotelu „Erzherzog Karl“ ukonstytuowali się pod przewodnictwem dra Dulęby i Petelenza, a następnie odbyli wspólne posiedzenie z narodowymi demokratami.

Klub czeski.

Klub młodoczeski, staroczeski i morawskiej partyi ludowej wybrał prezesem posła Kramarza.

Klub południowo-słowiański,

do którego należą wszyscy Chorwaci z Dalmacyi, oraz Słoweńcy i Chorwaci z krajów nadbrzeżnych, jakoteż posłowie Ploy i hr. Grafenauer, ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym posła Ivcevicza, a zastępcą przewodniczącego posła Ploya. Klub ten liczy 21 członków.

Katolicko-słoweńskie stronnictwo ludowe.

Pod przewodnictwem posła Sustersicza ukonstytuował się wczoraj klub katolickiego słoweńskiego stronnictwa ludowego, które liczy 16 posłów.

Moskalofile a klub ruski.

W gronie posłów ruskich toczą się ciągle rokowania o jednolitość klubu. Narodowcy chcieliby ominąć tę ewentualność, by moskalofile ukonstytuowali się jako klub rosyjski. Jedna z korespondencyj lokalnych donosi zresztą, że moskalofile traktują z grupą posła Klofacza, aby jako hospitanci przystąpili do tej grupy.

Niemieckie stronnictwo agrarne

ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym posła Peschkę.

Uchwalono rezolucyę, w której agraryusze zapewniają, że mimo przynależności do ogólnego klubu niemieckiego, przedewszystkiem bronić będą interesów agrarnych w pierwszej linii przy ugodzie z Węgrami i przy handlowych stosunkach z państwami bałkańskiemi.

Poseł Peschka przyjął zlecenie traktowania z agraryuszami wszystkich innych stronnictw i narodowości o utworzenie wspólnego związku agrarnego.

Klub chrześcijańsko-socyalny.

Wczoraj nastąpiło ukonstytuowanie się partyi chrześcijańsko-socyalnej. Przewodniczącym został wybrany dr Lueger, zastępcami: ks. Liechtenstein, Gessmann, Ebenhoch, dr Fuchs i dr Schraffl.

Po przyjęciu statutów klubu omawiano sprawę prezydentury Izby posłów. Dr Lueger oświadczył, że partya chrześcijańsko-socyalna, jako najsilniejsza partya musi obstawać przy tem, aby prezydent został wybrany z jej łona. Jako kandydaci wchodzą tu w grę posłowie Weisskirchner i dr Ebenhoch. Po oświadczeniu dra Ebenhocha, że sam starać się będzie, aby dr Weisskirchner został wybrany, klub uchwalił jednomyślnie postawić jako kandydaturę partyi dra Weisskirchnera.

Niemiecki związek narodowy

uchwalił zainicyować tworzenie się w Izbie wolnych związków gospodarczych bez względu na przynależność do stronnictwa lub narodowości. Takie związki powstać mają dla spraw przemysłowych, dla interesów robotniczych, dla rękodzieła, a nawet specyalne, jakie już istniały dla spraw adwokackich, inżynierskich i t. d., a to bez względu na narodowość posłów.

Stronnictwo niemiecko-postępowe.

Dziś ukonstytuuje się stronnictwo niemiecko-postępowe. Po długich targach stanęło na tem, że stronnictwo to będzie mogło przystąpić do ogólnego związku niemieckiego, bez względu na swój kształt wewnętrzny.

Klub żydowski.

Wczoraj ukonstytuowali się syoniści pod nazwą „klub żydowski“. Do klubu należą posłowie: Straucher, Gabel, Stand i Mahler. Przewodniczącym obrano posła Rauchera.

Nazwa krótka „klub żydowski“ wybrana została widocznie, aby umożliwić wstąpienie dra Strauchera, który przed wyborcami wypierał się syonizmu. Klub postanowił w Izbie wnieść interpelacyę z powodu prześladowania żydów w Rumunii.

O język czeski w Izbie.

Poseł Klofacz pojawił się wczoraj u prezydenta Izby ze starszeństwa, Funkego, i założył protest przeciw temu, że Izba została zagajoną jedynie w języku niemieckim, że kancelarya Izby wszystkie pisma do posłów stosuje również w tym języku. Poseł Funke odpowiedział, że jako prowizoryczny tylko prezydent nie może tego protestu przyjąć do wiadomości.

* * *

Nowy parlament a socyalna dekoracya.

W przededniu i w dniu otwarcia nowego parlamentu odbyły się w całej Austryi zgromadzenia ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną.

We Lwowie odbyły się w poniedziałek 17 b. m. wieczorem cztery zgromadzenia, na których przemawiali tow.: Hankiewicz, Hausner, Lisiewicz, dr Leser, Gorecki, Blum, Szalit, Weisberg, Nacher i Teller.

W Wiedniu odbyło się równocześnie 7 zgromadzeń, na których przemawiało kilkunastu naszych posłów, między tymi tow. Hudec ze Lwowa.

„Narodowy“ ruch robotniczy.

„Słowo polskie“ zamieściło sążnisty artykuł (zresztą wzięty z „Myśli polskiej“, narodowo-demokratycznego tygodnika, wychodzącego w Warszawie), poświęcony „narodowemu ruchowi robotniczemu“ w Królestwie.

Otóż dowiadujemy się z tego artykułu, iż do niedawna „społeczeństwo, jako całość, oddało warstwę robotniczą na pastwę trzem żywiołom: socyalistom, rządowi i przemysłowcom“. W tak rozpaczliwej sytuacyi pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwej klasie robotniczej narodowi demokraci — i rezultat przed nami: „dwukrotnie w duchu narodowym przeprowadzone wybory do Izby państwowej, uwieńczone zwycięstwem kandydatów narodowych w całej niemal kuryi robotniczej“, „uczestnictwo robotników we wszystkich w duchu narodowym prowadzonych pracach kulturalnych“, „kooperatywy“, a co najważniejsze — „w dziedzinie bezpośrednich zagadnień ekonomicznych i ogólno-społecznych, życia robotniczego dotyczących, ruch narodowy robo-

---

M. ARCYBASZEW.

Życie ludzkie.

23

— Jeśli my rzeczywiście jesteśmy obywatelami, a nie poddanymi, winniśmy, nie tracąc czasu, wyjść na ulicę, do naszych dzieci i braci i ręką zbrojną przeciwstawić opór gwałtowi... Inaczej niegodni jesteśmy nazwy obywateli i ja raz jeszcze... nawołuję was do porzucenia sporów bezużytecznych i pójścia razem... na ulicę!...

Ostatnie dwa słowa wykrzyknął głośno i skandując. Potem, gwałtownie potrząsnąwszy ręką nad głową, z energią opuścił pięść na dół i tak szybko siadł, że wydało się, jak gdyby się gdzieś zawalił.

Ławrenko obtarł czoło spocone i przestał patrzeć w tę stronę. Było mu niezręcznie. Nagle jednak coś rozerwało się z suchym trzaskiem i posypało ogłuszającym gradem oklasków, które na mgnienie stłumiły wszystkie inne dźwięki.

Ławrenko znów wytarł sobie czoło chustką. Był upał. Pod sufitem wisiała niebieskawa, nagrzana mgła, w której dalsze postaci wydawały się bezosobowemi, błękitnemi sylwetkami. Oczywiste było, że tu już oddawna tłoczy się mnóstwo ludzi.

Wysoki przewodniczący ustał i z godnością oparłszy się jedną ręką o stół, a zlekka podniósłszy do góry drugą, czekał, aż oklaski ucichną. Gdy ostatnie rozsypane już brawa zamarły w kątach oddalonych, podniósł rękę wyżej, przywołując do uwagi i głośno przemówił:

— Doktor Ławrenko, zawiadujący oddziałem sanitarnym, pragnie złożyć zawiadomienie nagłe. Czy zebranie pragnie go wysłuchać?

— Prosimy, prosimy!... — odezwało się kilka słabych głosów, wszyscy zaś zbliżyli się do stołu.

Przewodniczący uczynił ruch, zapraszający Ławrenkę, jak gdyby wzywając go do zaśpiewania czegoś, i siadł, przybierając postawę pełną godności i uwagi. Lekarz machinalnie wysunął się naprzód, znów obtarł czoło chustką i nie widząc przed sobą nic, prócz ściany czarnych tużurków, niebieskawej mgły i twarzy przeróżnych, rozpływających się w niej jasnemi plamami, przemówił:

— Panowie, jako przedstawiciel wszystkich warstw miarodajnych społeczeństwa tutejszego, zawiadamiam was, że naprzeciwko mego oddziału, na bulwarze, postawione zostały kartaczownice. Oczekuję każdej chwili, że nas rozstrzelają... Niezbędne jest przedsięwzięcie jakichkolwiekbądź kroków.

Zamilkł i jednocześnie wydało mu się dziwne, że powiedział tak mało wówczas, gdy czuł rzeczy ogromne, straszne. W słowach wypadło to zupełnie prosto i nie wyrażało tego napiętego gniewu i trwogi, z jakiemi tu jechał. Zdawało się, że i ogół oczekiwał czegoś większego, przez kilka bowiem jeszcze chwil wszystkie twarze patrzyły milcząc na Ławrenkę.

Dały się słyszeć ciche głosy. Pierwszy przemówił, niechętnie — nie wiadomo czemu — patrząc na Ławrenkę, starszy już, otyły człowiek z rudą brodą i okrągłemi szczękami.

— Cóż można tu poradzić... Zdaje mi się, że jeśli zaczną strzelać, to nie do samego tylko lazaretu... Spotka go los ogólny i nie uważam, aby sprawę jego można było wyodrębniać z całości... Oznaczałoby to rozdrabianie się na drobnostki.

— Przepraszam, jakież to drobnostki? — zawołał Ławrenko, wpadając nagle w gniew.

Podniósł się wysoki, chudy człowiek z uczciwemi, wielkiemi oczyma i prostymi włosami, o którym, nie znając go nawet, można było powiedzieć, że jest literatem, i niedonośnym, lecz przekonywającym głosem zaczął oponować tłustemu panu. Mówiąc, patrzał mu prosto w twarz, a wyraz oczu miał rzetelny i mocny. Lekarzowi jednak wydało się jakoś, że literat pragnie uratować jego — Ławrenkę — z niezręcznego położenia.

Dowodził tak dobrze i przekonywująco, a — co główna — w oczach jego było tyle szczerości, że wszyscy, nawet ci, którzy przedtem byli przeciwni wyodrębnieniu sprawy sanitaryuszów z ogólnego przedstawienia rzeczy hrabiemu, nie mogli się nie zgodzić.

Otyłemu panu trudno było jednak wyrzec się swych słów. Z początku zdawało się, że chciał z godnością przemilczeć, ale w ostatniej chwili znalazł trafny argument i pospiesznie zaczął mówić:

— Hrabia może zupełnie słusznie nam zwrócić uwagę, że tam, gdzie drwa rąbią, wióry lecą, i że on nie może przecie nie strzelać do portu dlatego, że na drodze my, zamiast barykad, rozstawimy swe posterunki opatrunkowe... To naiwność, panowie...

Niektórzy zaśmiali się zlekka.

Kości policzkowe literata zaczerwieniły się cokolwiek. W oczach zatlił się ognik dotkniętej miłości własnej. Zaczął znów oponować. Ośmieszenie jednak dokonane zostało w chwili stosownej i stało się widoczne, że teraz coś już przepadło i literatowi nie uda się nic dowieść. Między jego słowami a umysłem słuchających powstało coś zupełnie niezrozumiałego i nieprzenikliwego.

Spór zaogniał się. Do punktu omawianego zgłosiło się jeszcze kilku mowców i sprawa rozwiązana została w sposób przeczący.

Ławrenko cały czas przechodził, jak i wpierw, przez głupi i niezręczny stan człowieka, który rozbiegł się gdzieś ze wszystkich sił i nie skoczył. Robiło mu się niedobrze, gorąco, pocił się i czuł mdłości. Przypomniał sobie, że nie jadł przez cały dzień i nagle, zupełnie niedorzecznie, pojawiła się w nim fałszywa dla niego samego myśl, że ma prawo zajechać na przekąskę do restauracyi, a zanim mu podadzą, zagrać raz w bilard.

— Nie grać zresztą, ale... — próbował się wykręcić, nic jednak z tego nie wyszło i tylko straszne rozdrażnienie zaczęło go opanowywać.

Wszystko kipiało w nim. Każdy nowy wyraz, każdy nowy mowca, wywoływał w nim nowy, nowy wciąż napływ nudzącej wściekłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tniczy najgłębsze i z każdym dniem wzrastające osiąga znaczenie“.

Co do wyborów do Dumy, to trzeba uprzytomnić sobie całą tę atmosferę teroru ze strony rządu i uzbrojonych sokołów „narodowych“, w której odbywały się wybory, atmosferę szwindlów wszelkiego rodzaju (unieważnienie kilku wyborów S. D. w Łodzi), ażeby zrozumieć, dlaczego w niektórych miejscowościach nieznaczną przewagę zdobyli endecy. Do tego trzeba dodać jeszcze tę okoliczność, bodaj najważniejszą, że najsilniejsze stronnictwo socyalistyczne, P. P. S., bojkotowało wybory i jego zwolennicy udziału w wyborach nie brali.

Co do pracy kulturalnej, to czyż można porównać pracę w instytucyach legalnych (z których wiele znajduje się w rękach postępowych żywiołów i prowadzi się z żywym udziałem partyj socyalistycznych) z tym olbrzymim nakładem sił i poświęcenia, którego wymaga prawdziwie kulturalna akcya socyalistyczna, milionami odezw, broszur, pism, systematycznymi wykładami w kółkach itd., budząca myśl robotniczą.

Co do kooperatyw, to działalność socyalistów w zachodniej Europie na tem polu jest ogólnie znana i cieszy się niezwykłem powodzeniem (przypomnijmy np. Belgię). Natomiast w Królestwie prowadzić tę akcyę socyalistom jest niezmiernie trudno, ponieważ takie przedsiębiorstwa wymagają, jak każde przedsiębiorstwo komercyjne, stałego personalu i pewności egzystencyi. Zachodzi więc pytanie, czy mogą socyaliści zapoczątkować podobną akcyę na szerszą skalę, wiedząc, że lada dzień areszt lub coś podobnego może zburzyć wszystko, rujnując robotników, którzy włożyli swoje oszczędności w dany interes. Jest jasnem, że dopóki istnieje samowola carskich siepaków, nie może być szerokiej akcyi kooperatywnej w Królestwie.

Co do sfery zaś „zagadnień ekonomicznych“, to nie znamy innej działalności endecyi w Królestwie, oprócz organizacyi stowarzyszeń łamistrejków dla zdrady interesów robotniczych w chwilach decydujących. Wiemy dobrze, jak endecy, dzięki osobistym stosunkom z fabrykantami itp., w niektórych wypadkach uzyskiwali drobne ustępstwa, chcąc zyskać sympatyę mniej uświadomionych robotników, a potem, w razie stanowczej akcyi strejkowej ze strony robotników, przy pomocy swej organizacyi łamali strejk, sprowadzając nieszczęścia na masy robotnicze...

Tak wygląda „ruch robotniczy narodowy“ w rzeczywistości. Jednak niektóre jego „zasługi“ „Słowo polskie“ pominęło. Pominęło ono organizacyę czarnej sotni w Polsce, zwerbowanej z jednostek ciemnych, nieuświadomionych, pominęło tę akcyę bratobójczą, która rozgrywa się w Łodzi i którą endecy chcą przenieść i do innych centrów przemysłu. „Divide et impera“ — dziel, wywołuj niesnaski, walki wewnątrz klasy robotniczej, a wtedy walka robotnicza o lepszą przyszłość będzie na dłuższy czas zneutralizowana, — oto przewodnia myśl energicznych starań narodowej demokracyi.

Starań energicznych, ale na szczęście nadaremnych — wspaniały przebieg święta majowego tegorocznego w Warszawie pokazuje, iż zabiegi narodowej demokracyi mogą cieszyć się chwilowem powodzeniem tylko w więcej zacofanych zakątkach kraju. Niestety, niesłychany teror rządowy przeszkadza organizacyom socyalistycznym rozwinąć w całej pełni działalność uświadamiającą.

W obliczu słońca idei socyalistycznej — pierzchną duchy ciemnoty, prowadzące swe straszne dzieło pod obłudnie wysuniętem hasłem „narodowem“.

Rosyjski zamach stanu.

Nowa ordynacya wyborcza do Dumy.

Komunikat petersburskiej agencyi telegraficznej w następujący sposób przedstawia nową ordynacyę do Dumy.

Wybory posłów do Dumy odbywają się na zgromadzeniach gubernialnych, składających się z prawyborców pięciu kategoryj; z właścicieli dóbr, pierwszej i drugiej kuryi miejskiej, z wyborców chłopskich i z robotników. Tam, gdzie ustawa to zarządza, wyborcy miejscy dzielą się — jak już wspomniano — na dwie kurye, odpowiednio do cenzusu majątkowego. Do pierwszej kuryi należą wyżej, a do drugiej niżej opodatkowani, między tymi wynajmujący mieszkania i urzędnicy. Prawyborców wybiera się na zgromadzeniach właścicieli dóbr, pełnomocników chłopskich, wyborców miejskich obu kategoryj i pełnomocników robotniczych.

Zgromadzenia właścicieli dóbr, pełnomocników chłopskich, (ci ostatni w guberniach, posiadających ludność mieszaną) i wyborców miejskich mogą na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych odbywać się odpowiednio do miejscowości według wyższego lub niższego cenzusu majątkowego, a w okręgach z mieszaną ludnością według narodowości. Pełnomocnicy i prawyborcy mogą być wybrani tylko z pośród tych osób, które posiadają prawo udziału z tych zgromadzeniach, gdzie się wybory odbywają. Osobom, którym nie przysługuje prawo udziału w tych wyborach, obecność przy wyborach nie jest dozwoloną. Rezolucye i uchwały, nie stojące w ścisłym związku ze sprawą wyborczą nie mogą być uchwalane na zgromadzeniach wyborczych.

Zromadzenie gubernialne wybiera in corpore naprzód jednego posła z pośród prawyborców pełnomocników chłopskich, a następnie również in corpore posła z pośród prawyborców właścicieli ziemskich, oraz posła z pośród prawyborców miejskich pierwszej i drugiej kategoryi. Zresztą ustawa postanawia szereg, w jakim te wybory mają się odbywać rozmaicie dla rozmaitych gubernij. Następnie odbywa się przez zgromadzenie gubernialne z ogólnej liczby prawyborców wybór innych przez ustawę dla dotychczasowych gubernij ustanowionych posłów.

We wszystkich miastach z własną reprezentacyą (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi) każda z dwóch kategoryj osobno wybiera posłów ze swego grona.

Ogólna ilość posłów do Dumy wynosi 442, z czego przypada na europejską Rosyę 403, na azyatycką Rosyę 15, dalej na Kaukaz 10, na Polskę 14.

Wybory do Dumy odbywają się według nowej ustawy wyborczej w guberniach, które są administrowane według ogólnych ustaw gubernialnych, a osobno w Petersburgu, Moskwie, Warszawie, Kijowie, Łodzi, Odessie i Rydze.

W Polsce, oraz w guberniach irkuckiej i jenisejskiej wybory będą przeprowadzone według dawnej ustawy wyborczej, przyczem Polacy wybiorą 14 posłów, między tymi dwóch z ludności rosyjskiej.

Wybory na Kaukazie i da dalekim Wschodzie będą uregulowane osobną ustawą. — W pięciu z wyżej wymienionych siedmiu miast (z wyjątkiem Warszawy i Łodzi) odbywają się wybory bezpośrednio. Uprawniony przy wyborach ma tylko jeden głos i może tylko należeć do jednej kuryi wyborczej.

Jeszcze o nowej ordynacyi wyborczej.

W uzupełnieniu stale niejasnych depesz petersburskiej agencyi telegraficznej, podajemy za „Neue Freie Presse“, niektóre szczegóły, dotyczące nowej ustawy wyborczej w Rosyi. Nowe prawo wyborcze ma na celu wzmocnienie elementu konserwatywnego i rosyjskiego w nowej Dumie, co ma być osiągnięte w sposób następujący:

Z chłopów mają tylko ci bierne prawo wyborcze, którzy posiadają własne gospodarstwo i prowadzą je przynajmniej od roku. Prawyborcy miejscy dzielą się na dwie kurye: do pierwszej należą naogół konserwatywni właściciele domów, zamożniejsi kupcy i przemysłowcy. Liczba wyborców zpośród wielkich posiadaczy ziemskich powiększona, tak iż na gubernialnych zgromadzeniach będą mieli nieraz głos decydujący; na tych zgromadzeniach mają być wybierani nietylko, jak dotychczas, oddzielnie jeden przedstawiciel chłopów, ale też po jednym przedstawicielu wielkiej posiadłości ziemskiej i po jednym lub dwóch od miast.

Reprezentantów robotniczych ma posiąść tylko 6 gubernij przemysłowych (moskiewska, petersburska, włodzimierska, jekaterynosławska, charkowska i kostromska). Wybierani będą posłowie robotników (po 1) z liczby wyborców robotniczych.

Poza tem zmniejszoną została o 12 liczba posłów z gubernij wiackiej, permskiej, ufańskiej i orenburskiej, w których zamieszkuje w znacznej ilości ludność fińska i tatarska. Gubernia kijowska dostała o jednego posła mniej, a gubernie petersburska, liwlandzka (chodzi tu prawdopodobnie o interesy skrajnie reakcyjnych baronów niemieckich — Red.), chersońska i pskowska dostały o jednego więcej. Ogólna liczba posłów do Dumy została zredukowana do 442, a więc zmniejszona o 82.

Co do Królestwa, to — jak już wiadomo naszym czytelnikom — ma wysłać 14 posłów. Warszawa dostała 2 posłów, z których jeden musi być koniecznie Rosyaninem i jest wybierany z liczby 20 wyborców-Rosyan, obranych przez ludność rosyjską w Warszawie (!). W guberniach lubelskiej i siedleckiej mają być wybierani też posłowie (po 1) od Rosyan... W gubernii wileńskiej mają być wybrani 2 posłowie-Rosyanie, w gub. kowieńskiej — 1.

* * *

Rewolucyjny manifest.

Jako pendant do carskiego manifestu został wydany manifest rewolucyjny przez eksdeputowanych, którzy przyjechali z Petersburga do Terjok (w Finlandyi). Oczywiście są to posłowie ze skrajnej lewicy — socyalni demokraci (ci, którzy nie są jeszcze aresztowani), socyaliści-rewolucyoniści, trudowiki i socyaliści ludowi. Była czynioną propozycya, ażeby proklamować się, jako rząd prowizoryczny, ale zamiaru tego zaniechano. Odezwa rewolucyjna, o której mowa znajduje się już w druku.

Oczywiście kadeci w tem zebraniu udziału nie brali.

Aresztowanie posłów socyalno-demokratycznych.

Jak donosi „Neue freie Presse“, aresztowano już dziewięciu z oskarżonych posłów (w tej liczbie Ceretelliego, Biełousowa i Sierowa). Sześciu nie znaleziono. Aresztowany został też deputowany pop Tichwiński, znany ze swych przemówień za amnestyą, przeciwko sądom polowym itd.

* * *

Ustąpienie Stołypina.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg“ donosi z Petersburga, że w następstwie rozwiązania Dumy, oczekiwać także należy zmian w gabinecie, bo przy rozwiązaniu przyszło do wielkich niesnasek między poszczególnymi ministrami. Oprócz Durnowa wymieniają jako przyszłego prezydenta gabinetu także Wittego.

Odezwa październikowców.

Petersburg. Centralny komitet związku październikowców, oraz frakcya parlamentarna i członkowie Rady państwa tej partyi, wydali odezwę, w której przedewszystkiem całą winę za obecny stan przypisują skrajnej lewicy, nazywając ją wrogiem państwa rosyjskiego. W dalszym ciągu odezwy piszą: Ze smutkiem przyjęliśmy do wiadomości, że ukazem została zmieniona ustawa wyborcza. Na skrytykowanie tej ustawy przedwcześnie, ale jakkolwiek jest, będziemy się zawsze starali wybierać ludzi, oddanych konstytucyjnemu monarchistycznemu państwu.

Kongres kadetów.

Petersburg. Kadeci zamierzają zwołać ogólny kongres partyi celem powzięcia uchwał.

Strejk powszechny?

Berlin. Do „Local-Anzeigera“ donoszą z Petersburga: Prawie wszystkie organizacye socyalistyczne uchwaliły rozpocząć w poniedziałek strejk generalny.

Bunt marynarzy floty czarnomorskiej.

Londyn. „Standard“ donosi z Odessy, że cała flota czarnomorska została ze służby wyłączona. Armaty przeniesiono na ląd, 700 marynarzy aresztowano i przysłano dwa bataliony piechoty do Sebastopola, z powodu grożących niepokojów w załodze.

Przegląd polityczny.

Sprawa chorwacka w sejmie węgierskim. Na wczorajszem burzliwem posiedzeniu sejmu węgierskiego, jak podaje węg. biuro kor., po przemówieniu posła chorwackiego Bauera po chorwacku, przewodniczący odebrał głos posłowi Poppowi (Rumunowi) za omawianie położenia robotników kolejowych, ponieważ to nie należy do rzeczy.

Następnie poseł Cerovac przemawiał po chorwacku.

Prezydent kilkakrotnie mu przerywał za odczytywanie ustępów z przedłożenia rządowego o pragmatyce służbowej.

Poseł Cerovac kilkakrotnie prosił prezydenta o zarządzenie pauzy, której jednak tenże odmawia mimo protestu Chorwatów, którzy wskazują na to, że każdy mowca ma prawo domagać się takiej pauzy.

Wkońcu przewodniczący odebrał głos posłowi Cerovacowi. (Wielka wrzawa u Chorwatów, którzy wołają: „To jest wolność węgierska! Niech żyje partya z 48 roku!“ Słychać także głosy: „Morituri vos salutant!“).

Wśród wielkiej wrzawy zabiera głos poseł Vlad (Rumun) w sprawie regulaminowej i żali się na odebranie głosu posłowi Poppowi.

Poseł Popovic krytykuje postępowanie wobec posła Cerovaca.

Przewodniczący odbiera mu głos.

Poseł Ugron woła: Wstydźcie się! Wy sprzedajecie kraj Wiedniowi! Zdrajcy ojczyzny!

Prezydent gabinetu dr Wekerle, zabrawszy głos, występuje przeciw stanowisku Chorwatów w tej dyskusyi. Mowca prosi Izbę, aby jeszcze czas pewien zachowywała się z zimną krwią i cierpliwie. (Żywe potakiwania na ławach węgierskich). Dr Wekerle oświadcza dalej, że jeżeli Chorwaci uniemożliwią obrady, wówczas rząd węgierski będzie zmuszony użyć najostrzejszych środków. (Żywe oklaski i brawa na ławach węgierskich) i zakończył słowami: Dzisiaj mówię we formie prośby do was; moje stanowisko nakłada na mnie obowiązek jeszcze raz z tą prośbą do was się zwrócić. Jednakże gdyby mój apel pozostał bez skutku, będziemy zmuszeni chwycić się innych środków. (Oklaski i okrzyki eljen! na ławach węgierskich).

Prezydent Izby zawiadamia, że otrzymał od 20 posłów wniosek o zarządzenie tajnego posiedzenia. Przy odczytywaniu nazwisk okazuje się, że także posłowie słoweńscy i rumuńscy wniosek ten podpisali.

Prezydent zarządza tajne posiedzenie, na którem wiceprezydent Navay oświadczył, że sojusz Chorwatów z posłami narodowościowymi jest niemoralnym. (Żywe oklaski u Węgrów).

Następnie posłowie chorwaccy i rumuńscy występowali przeciw przewodniczącemu za jego zachowanie się wobec posłów niewęgierskich.

Poseł Ugron oświadcza, że wspólne postępowanie innych narodowości z Chorwatami zwraca się przeciw państwu węgierskiemu. Węgrzy są cierpliwi; jeżeli jednak przejdą do czynu, wówczas będą też gotowi w walce bronić swych praw. Niechaj więc Chorwaci nie prowokują czynów.

Poseł Supilo oświadcza po chorwacku, że dzisiejszy dzień jest historycznym dla Chorwacyi. Jest to może ostatni dzień, w którym tu w tej Izbie mówią po chorwacku. Kwestya językowa może być załatwioną tylko w drodze porozumienia.

Poseł Ugron zapytuje posła Supilo, jak należy rozumieć jego wywody. Czy posłowie chorwaccy mają zamiar korporatywnie opuścić sejm węgierski?

Poseł Supilo oświadcza, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestyi językowej jest dla Chorwatów kwestyą żywotną. Nie chcemy, zakończył mowca, ukrócać praw Węgier, pragniemy przyjścia do skutku ugody i porozumienia.

Na tem tajne posiedzenie zamknięto i obrady do dzisiaj przerwano.

Sprawy partyjne.

W myśl uchwały Komitetu obwodowego P. P. S. D. w Krakowie odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca b. r. w lokalu Związku Stowarzyszeń robotniczych, ulica Wiślna 5,

Konferencya zachodnio-galicyjska
polskiej partyi socyalno-demokratycznej

z porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności krakowskiego Komitetu obwodowego;
2) Organizacya i agitacya;
3) Prasa;
4) Interpelacye i wnioski.

Na konferencyę tę mają obowiązek wysłać delegatów wszystkie komitety miejscowe, należące do zachodnio-galicyjskiej organizacyi, a mianowicie: Kraków, Podgórze, Trzebinia, Chrzanów, Jaworzno, Szczakowa, Biała, Oświęcim, Żywiec, Nowy Sącz, Jasło, Gorlice, Tarnów.

Delegaci winni być zaopatrzeni w pełnomocnictwa, podpisane przez przewodniczących i sekretarzy danych komitetów.

O nazwiskach wybranych delegatów należy zawiadomić Komitet obwodowy w Krakowie do 26 czerwca.

Ogłoszenie niniejsze nie będzie osobno rozesłane.

Ze względu na ważność spraw proszą podpisani o bezwarunkowe obesłanie konferencyi.

Za krakowski Komitet obwodowy
P. P. S. D.:

Jan Baścik, sekretarz. — *S. Kurowski*, przewodniczący.

* * *

Konferencya żydowskiej sekcyi P. P. S. D., zwołana na 29 i 30 b. m., została odwołana — natomiast zwołuję posiedzenie komitetu krajowego sekcyi żydowskiej P. P. S. D. na sobotę 22 b. m. o godz. 9 rano do Lwowa w lokalu handlowców, Skarbkowska. Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich członków wymagana. — Za komitet sekcyi żydowskiej P. P. S. D.: D. Salamander, przewodniczący.

* * *

Dr Maks Seinfeld, adwokat w Stanisławowie, zgłosił swoje wystąpienie z polskiej partyi socyalno-demokratycznej i złożył równocześnie godność przewodniczącego komitetu obwodowego w Stanisławowie.

Upraszamy przeto towarzyszów o zwracanie się w sprawach partyjnych do podpisanych.

Stanisławów, 14 czerwca 1907.

Za komitet obwodowy P. P. S. D.
w Stanisławowie:
Stanisław Kochański. Dr Maryan Wilczyński.
Władysław Kobak.

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

Odkąd demokraci krakowscy stali się wyrostkiem robaczkowym stańczykeryi, tem niesmaczniejszemi wydać się muszą echa ich radykalizmu w traktowaniu spraw zakordonowych. Oto „N. Reforma“, krytykując zachowanie się „Koła“ w Petersburgu, pisze:

„Tak więc ograniczeniem praw wyborczych Królestwa, odpowiedział rząd carski na wywody pos. Konica, który w imieniu Koła polskiego oświadczył się za uchwaleniem kontyngentu rekruta, aby siła carów utrzymana była i nadal. Zamiast autonomii chociażby tylko w granicach broszurek p. Steckiego, pan Dmowski przywozi Królestwu Polskiemu z drugiej Dumy ograniczenie jego praw przedstawicielskich i — kontyngent rekruta. Nie można go wprawdzie czynić odpowiedzialnym za to pierwsze, ale tego dru-

giego mógł stanowczo polskiemu narodowi oszczędzić. Zamiast z tarczą lub na tarczy, wracają narodowi demokraci do domu zgoła bez tarczy“...

Równocześnie — jakby dla podkreślenia wartości tego patosu, organ prezesa „demokratycznego“ Koła polskiego w Wiedniu „Czas“ — krytykuje postawę Klubu socyalno-demokratycznego, który chce w parlamencie wiedeńskim poruszyć sprawę carskiego zamachu. „Czas“ przeciwstawia takiemu „warcholskiemu“ wnioskowi — „dobrze umotywowany wniosek o zniesienie kolczykowania świń“, czem zajmowała się właśnie „delegacya polska“ i widzi w tem „zdrową tradycyę Koła“, która przetrwała i „powszechne głosowanie“. Ludziom, dla których „myśl narodowa“ nie sięga wyżej kolczyków świńskich i to w chwili, gdy od nowego parlamentu każdy oczekuje jakichś horyzontów szerszych, nie koniecznie wypada natrząsać się nad niefortunnem „Kołem petersburskiem“. Rzymska alternatywa — „z tarczą, lub na tarczy“ brzmi bądźcobądź rażąco tuż obok pytania „z kolczykiem, lub bez kolczyka?“

Nikt nie przypuści, ażebyśmy się ujmować chcieli za Kołem z pod komendy Dmowskiego — podkreślamy tylko śmieszną fanfaronadę luzaków z pod komendy Abrahamowicza.

Nowiny krakowskie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi etat personalu wodociągowego.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W dzisiejszem przedstawieniu wesołej operetki Reinhardta „Słodka dziewczyna“ wystąpi po raz pierwszy pani Helena Schupp w roli tytułowej, którą ona pierwsza na scenie lwowskiej przed trzema laty kreowała. Pani Kliszewska i p. Lelewicz w operetce tej grają popisowe role komiczne. We środę teatr lwowski daje u nas po raz pierwszy: wysokiej wartości muzycznej operę Piotra Czajkowskiego p. t. „Eugeniusz Onegin“ z udziałem pp. Mokrzyckiej, Hendrichównej, Kasprowiczowej, Markównej, Okońskiego, Malawskiego i Mossoczego w głównych partyach. Wielki balet układu p. Trojanowskiego. Operą dyryguje kapelmistrz p. Fryderyk Rukawina. We czwartek daną będzie tylko raz jeden w tym sezonie popularna operetka japońska „Gejsza“ z pp. Kliszewską, Schupp, Kasprowiczową, Lelewiczem, Solnickim, Miłoszą i Sanickim. Nowe tańce układu pp. Sachsa i Trojanowskiego. Dyryguje kapelmistrz p. Leon Langer. W piątek w operze Thomasa „Mignon“ wystąpi po raz pierwszy panna Korwin-Szymanowska, a w głównej partyi tenorowej wystąpi gościnnie p. Dianni, artysta oper włoskich. W sobotę wystawioną będzie po raz pierwszy głośna na scenach zagranicznych i nadzwyczaj efektowna scenicznie opera Karola Weissa p. t. „Żyd polski“ z p. Ludwigiem w głównej i wielce trudnej partyi burmistrza.

Kradzieże kolejowe. Policya aresztowała 18-letniego Władysława Laka i 16-letniego Ludwika Sigmunda z Nowego Sącza z powodu kradzieży 20 pudeł kartonowych i 2 główcukru wartości 88 K, którego część dali Ludwikowi Zaworskiemu, stróżowi. Również stróża aresztowała policya.

Ogień. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem zawezwano krakowską straż pożarną do domu przy ul. Zielonej 11, gdzie w mieszkaniu p. Immerglücka wybuchł ogień. Służąca przez nieostrożność wywróciła świecącą się lampę naftową na łóżko, które stanęło w płomieniach. Straż pożarna ugasiła ogień.

Ofiara Wisły. Dziś około godz. 11 przed południem wyrzuciły fale Wisły na brzeg w Dębnikach (obok fabryki Sulikowskiego) zwłoki młodego mężczyzny. Jest to robotnik krawiecki, który w niedzielę poszedł się kąpać w Wiśle i utonął.

Wypadek przy pracy. Wczoraj zgłosił się na stacyę ratunkową Antoni Cesarz, maszynista fabryki w Podgórzu, któremu upadła ciężka paczka na nogę i spowodowała jej zwichnięcie w stawie skokowym. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Nagła śmierć. Stanisława Poprawska, 14-letnia córka wyrobników w Dębnikach, żaliła się od tygodnia na silny ból głowy i ogólne osłabienie. Wczoraj w południe nagle ciężko zasłabła i nim przybyło zawezwane pogotowie ratunkowe, zakończyła życie.

Ucieczka z domu waryatów. Onegdaj zbiegł z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie cierpiący na obłęd abituryent gimnazyalny Adam O., syn inżyniera we Lwowie. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono go bawiącego w jednym z hotelów krakowskich i odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Podrożenie spirytusu. W myśl powziętej przez kupców uchwały, z powodu niebywałego podniesienia się cen spirytusu, kosztuje od dziś dnia we wszystkich handlach w Krakowie 1 litr spirytusu rektyfikowanego 2 K 40 h. Również i cena spirytusu denaturowanego została odpowiednio podniesioną.

— **Oddział młodzieży Uniwersytetu ludowego** im. A. Mickiewicza (Grodzka 43, II. p.). We środę 19 b. m. o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się zwykłe zebranie tygodniowe z porządkiem dziennym: 1. Sprawy bieżące. 2. Pogadanka na temat pracy kulturalnej.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Słodka dziewczyna“, operetka Reinhardta.

Środa: „Eugeniusz Onegin“, opera Czajkowskiego.

Czwartek: „Gejsza“, operetka Sidney Jonesa.

Piątek: „Mignon“, opera Thomasa (występ gościnny A. Dianni).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

Zemsta za wybory. Pogróżki, których nie skąpiła przed wyborami maffia galicyjska wszystkim ludziom zależnym, torując drogę w ten sposób „myśli narodowej“, zaczynają wprowadzać się w czyn... Otrzymaliśmy odpis „orzeczenia“ starostwa w Chrzanowie, skazujący robotnika fabrycznego Walentego Wyłężka z Trzebini, poddanego rosyjskiego, na wydalenie na zawsze z granic państwa, za agitacyę podczas wyborów za kandydatem partyi socyalno-demokratycznej. Jeśli zestawimy to orzeczenie starostwa z faktem, że w Podgórzu głosowali Królewiacy za cudzemi legitymacyami na ministra Korytowskiego, to gorliwość starosty chrzanowskiego względem biednego robotnika, skazanego na utratę chleba i tułaczkę po obcych krajach, stanie się dla nas aż nadto zrozumiałą. Równie zrozumiałem jest, że w Podgórzu nikt nie skazał owych poddanych rosyjskich na wygnanie, przeciwnie — udzielono im poparcia i opieki. Czyżby istotnie agitacya za kandydatem socyalistycznym więcej zagrażała „porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu“, jak pisze p. starosta chrzanowski, niż deptanie ustaw w imieniu jego ekscelencyi ministra Korytowskiego!

Wybuch bomby w Jarosławiu. Z Jarosławia donoszą: W niedzielę o godz. 7½ zrana eksplodowała na wałach miejskich bomba, niewiadomo przez kogo i w jakim celu pozostawiona w trawie przy drodze. Wybuch poranił przechodzących tam uczniów gimnazyalnych Maksymowicza, Feckę i Kowalskiego, przyczem Maksymowicz został zraniony ciężko w nogę tak, że po odwiezieniu do szpitala dokonano zaraz operacyi, dwaj zaś inni, lekko uszkodzeni w policzki. W ciele Maksymowicza znaleziono kawałki drutu i ćwieków. Na miejscu wypadku znaleziono tylko kawałek lontu i pokrywkę bomby.

Policya i żandarmerya wdrożyły w tej sprawie śledztwo.

Kradzież na poczcie. Z Buczacza donoszą: Onegdaj w samo południe między godziną 12 a 3 popełniono w tutejszym urzędzie pocztowym znaczną kradzież. Z zamkniętej kasy wertheimowskiej skradziono wszystkie listy pieniężne, przechowywane tam w sobotę z powodu, że żydzi-odbiorcy nie podpisują w sobotę recepisów. Zamki wszystkie były nienaruszone. Po otworzeniu kasy ukazał się brak wszystkich listów z wartością 16.000 K. Przyaresztowano woźnego. Ze Lwowa sprowadzono agentów policyjnych Przestrzelskiego i Spanga. Przybył też na śledztwo starszy komisarz pocztowy ze Lwowa.

Z zaboru rosyjskiego.

Lokaut w Łodzi. W sobotę 15 b. m. wyjechało z Łodzi sześciu delegatów robotniczych akcyjnego towarzystwa J. K. Poznańskiego do Berlina w celu przedstawienia zarządowi obecnego stanu w fabryce. Gdyby zarząd fabryki pertraktował z delegacyą robotników w asystencyi swoich doradców prawnych, delegaci robotników zażądają także z Łodzi adwokata przysięgłego, któryby z adwokatami związku fabrykantów ujął pertraktacye w normy prawne.

Napady na sklepy monopolowe. W sobotę dokonano w Łodzi napadów na 3 sklepy monopolowe, mianowicie: przy ulicy Wólczańskiej 72, skąd zabrano razem 42 ruble, przy ul. Północnej zabrano 103 ruble w gotówce i 113 rubli markami oraz przy ul. Franciszkańskiej zabrano 152 ruble. Napastników nie ujęto.

W piątek dokonano również napadów na 4 sklepy monopolowe, mianowicie przy ulicy Spacerowej, Pańskiej, Południowej i Średniej. Skonfiskowano ogółem 381 rubli 50 kopiejek gotówką i marki stemplowe. Żadnego z napastników nie ujęto.

Aresztowania w Warszawie. Po ścisłej rewizyi w mieszkaniu, agenci ochrany aresztowali redaktora „Przeglądu społecznego“ p. Stefana Szczawińskiego. Wogóle ilość aresztowań w Warszawie wzmaga się.

Z zaboru pruskiego.

Zamach. Z Zabrza na Górnym Śląsku telegrafują: Wczoraj po południu w centralnem biurze szybu „Królowa Ludwika“ wykonał b. starszy sztygar Filip zamach na radcę górniczego Fiebiga. Dał on dwa strzały i zranił Fiebiga w ramię i w plecy. Jak się zdaje, idzie tu o czyn obłąkanego.

Przegląd społeczny.

Konferencya krajowa kolejarzy. W sobotę i niedzielę dnia 29 i 30 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie konferencya krajowa organizacyi kolejarzy z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie, 2) Organizacya i podwyższenie wkładek, 3) Sprawozdanie centrali w sprawie ostatnich reform i akcyi około polepszenia bytu kolejarzy, 4) Prasa, 5) Wnioski i interpelacye. Ze względu na ważność spraw upraszamy towarzyszów, by każda grupa i stacya płatnicza koniecznie wysłały delegatów. Początek w sobotę o godz. 9 rano. Posiedzenia odbywać się będą w lokalu grupy lwowskiej kolejarzy przy ul. Gródeckiej l. 99, parter.

Robotnicy szewscy w Zakopanem z powodu wyzysku ze strony pracodawców postanowili prowadzić ruch cennikowy w sezonie; wzywają przeto towarzyszów, by wstrzymali się od przyjazdu do Zakopanego i nie dali się zwodzić fałszywemi obietnicami majstrów.

TELEGRAMY

z dnia 18 czerwca.

Sprawa wyboru prezydyum.

Wiedeń. (Tel. wł.). Toczą się rokowania w sprawie wyboru prezydyum Izby posłów, a mianowicie co do osoby prezydenta. Antysemici upierają się przy Weisskirchnerze, ale zdaje się, że jednak wyłoni się w jego miejsce kandydatura Ebenhocha. Jeżeli nastąpi w tej sprawie porozumienie, to wybór prezydenta odbędzie się w poniedziałek po południu.

Z bagna węgierskiego.

Budapeszt. Były poseł Nassyi został za sprzeniewierzenie depozytów klientów wykreślony z listy adwokatów.

Zjazd „sokołów“ słowiańskich.

Praga. Na mający się tu odbyć od 29-go b. m. do 1 lipca zlot „sokołów“ słowiańskich już z zagranicy zaczynają zjeżdżać się goście. Dziś przybyło 195 osób, między niemi 33 z Ameryki, 12 z Paryża.

Lokaut rękawiczników.

Praga. Tutejsi rękawicznicy wymówili na 14 dni wszystkim robotnikom, których jest w Pradze przeszło 2.000.

Podczas najbliższych 14 dni mają rozpocząć się na nowo rokowania z majstrami.

Nowe trójprzymierze.

Paryż. Dzienniki wyrażają jednomyślnie radość z powodu traktatu zawartego między Francyą, Anglią i Hiszpanią i wywodzą, że przez to uniemożliwiono Niemcom wojnę morską.

Madryt. W Izbie deputowanych oświadczył minister stanu na zapytanie, że noty jakie wymieniły gabinety francuski i hiszpański mają na celu utrzymanie „status quo“ w posiadłościach obu państw nad Morzem Śródziemnem i nad Oceanem Atlantyckim i nie naruszają stosunku do mocarstw innych. Porozumienie to ma znaczenie głównie pokojowe.

Proces o zabójstwo Petkowa.

Zofia. (Ag. bułg.). Jutro przed specyalnym trybunałem wojennym rozpoczyna się proces przeciw mordercy prezydenta ministrów Petkowa i osobom oskarżonym o współudział.

Ruch hodowców wina w Langwedocyi.

Paryż. Deputowany z Narbonne, Sarraut, wystosował do prezydenta ministrów Clemenceau pismo, w którem zgłasza swą dymisyę z urzędu podsekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych z tem uzasadnieniem, że wydarzenia, jakie rozgrywają się w jego okręgu wyborczym, nie pozwalają mu nadal pracować w ministerstwie i pozbawiają go możności bronienia w łonie rządu praw tych, którzy przyjęli go za syna.

Dymisya podsekretarza Sarraut wywołała w kołach politycznych sensacyę. Mimo przedstawień ze strony prezydenta ministrów, Sarraut obstaje przy zamiarze swej dymisyi. Minister Doumerge i podsekretarz Boaumetz, którzy również są deputowanymi z południowej Francyi, zatrzymują nadal swe teki, ponieważ w ich okręgu tylko nieliczni merowie podali się do dymisyi, podczas gdy w okręgu Sarrauta wszyscy merowie podali się do dymisyi.

Paryż. Pułki dragonów i huzarów zostały wezwane do obsadzenia wszelkiego dostępu do miejscowości Argelier.

Paryż. Dzienniki donoszą, że **żołnierze pułku piechoty nr. 100,** obozujący w Larsac, **zbuntowali się.** Znieważyli oni czynnie oficerów i splądrowali obóz. Przyczyną była ta okoliczność, że ich towarzysze, skazani za bunt, nie otrzymali amnestyi. Minister wojny nie otrzymał dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

Paryż. Jak dzienniki donoszą, z powodu zajść na południu rząd poczyni następujące zarządzenia: Ścigani będą wszyscy członkowie komitetu w Argeliers z powodu podburzania do powstania. Ścigani będą niektórzy merowie (naczelnicy gmin), którzy się złączyli celem objęcia władzy centralnej.

Pułk setny i kilka innych zostaną z południa przeniesione. Kilka pułków kawaleryi ze wschodnich garnizonów odeszło na południe.

„Petite Republique“ donosi, że rząd poczyni energiczne zarządzenia wobec tego, że niektórzy prefekci są w podejrzeniu, że nakłaniać pragną lud do powstania.

Przeciw emigracyi do Chile.

Wiedeń. Oficyalny komunikat ostrzega przed emigracyą robotników i kolonistów do Chile.

Traktat francusko-japoński.

Paryż. Dzienniki ogłaszają traktat zawarty między Francyą i Japonią.

Paryż. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Castellance interpelował ministra spraw zagranicznych Pichona w sprawie umowy francusko-japońskiej, przyczem wyraził zadowolenie z powodu zawarcia tego traktatu.

Minister Pichon odczytał następnie przyjęty oklaskami tekst traktatu, poczem dodał, że traktat jest gwarancyą pokoju w Chinach. Wzajemne popieranie się obu państw ma wyłącznie cele pokojowe. Minister wyraził radość z powodu, że Japonia znajduje się obecnie w szeregach wielkich mocarstw. (Żywe oklaski w całej Izbie).

Izba obradowała następnie dalej nad ustawą przeciw fałszowaniu wina.

Strejk policyantów w Persyi.

Teheran. Policyanci tutejsi ujęli swego szefa i grozili, że zatrzymają go tak długo, aż im zaległy żołd zostanie wypłacony. Gdy przyrzeczono im wypłatę żołdu wypuścili szefa policyi, gdy jednakże pieniądze nie nadeszły, strejkujący urządzili burzliwą demonstracyę i odrzucili ofiarowaną im częściowo spłatę.

Teheran. Dragoman konsulatu tureckiego został wczoraj na ulicy zastrzelony.

Po rozwiązaniu Dumy.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg. (Tel. wł.). Spokój panuje tu zupełny, ale ogół spodziewa się, że nastąpią zamachy. Nastrój ten tak opanował umysły, że gdy wczoraj zerwała się burza i piorun uderzył, wszystko, co żyło, wybiegło na ulice, myśląc, że to wybuch bomby.

Petersburg. (Tel. wł.). Rewizye i aresztowania wciąż trwają. Z pośród posłów aresztuje policya nietylko socyalnych demokratów, lecz także trudowików.

Petersburg. Spokój na razie trwa w dalezym ciągu. Strejk uważać można na razie za nieudały. Obawiają się jednak wzrostu zamachów terorystycznych.

Moskwa. (Tel. wł.). Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie. W wielkich fabrykach jest agitacya za strejkiem masowym, który ma być protestem przeciw rozwiązaniu Dumy.

Ryga. (Tel. wł.). Panuje tu zupełny spokój. Policya urządziła bardzo liczne rewizye u osób, podejrzanych o stosunki z socyalistami. Aresztowano 25 osób, między temi 3 adwokatów, 2 lekarzy, żonę pewnego adwokata itd.

Odessa. (Tel. wł.). Rozwiązanie Dumy wywołało tu ogromne wzburzenie. Na wszystkich ulicach odbyły się manifestacye. Policya urządziła masowe rewizye i aresztowania. Dotąd aresztowano tu 300 osób.

* * *

Powód rozwiązania Dumy.

Berlin. (Tel. wł.). Dziennik „Post“ donosi, że powód do rozwiązania Dumy dał czarnosecinny związek „obrony ojczyzny“, który odniósł się do cara z przedstawieniem, że nie będzie można przeprowadzić reorganizacyi armii dopóty, dopóki partye rewolucyjne nie zostaną zdruzgotane.

Kongres kadetów.

Petersburg. (Tel. wł.). Kongres partyi kadetów odbędzie się dnia 23 b. m. w Finlandyi.

Strejk generalny w Łodzi.

Łódź. We wszystkich przędzalniach rozpoczął się dzisiaj strejk generalny.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Komitet obwodowy P. P. S. D. w Krakowie** odbędzie posiedzenie we środę 19 b. m. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu przy ul. Grodzkiej 43, I. p. Uprasza się o punktualne i kompletne zebranie.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 18 czerwca. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 10·35 do 10·36. Żyto na maj —·— do 0·—, żyto na październik 8·44 do 8·45. Owies na maj 0·— do 0·—, owies na październik 7·35 do 7·36. Kukurudza na maj 5·82 do 5·83, kukurudza na lipiec 5·85 do 5·86. Rzepak na sierpień 16·60 do 16·80. — Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. — Chęć kupna słaba. — Usposobienie: ustalone. Pogoda: parno.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Dnia 27 czsrwca 1907 r. o g[...] dzinie 7 wieczorem odbędzie s[...] w Krakowie, w lokalu Redakc[...] „Trybuny" przy ul. Retoryka [...] II piętro

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie członkó[...]

Spółki nakładowej „Książka"

Stow. zarejestr. z ogr. porę[...] z następującym porządkie[...] dziennym:

1. Sprawozdanie z czynnoś[...] Dyrekcyi i przyjęcie rachu[...] ków za czas od 1904—19[...] roku z przedłożeniem rezu[...] tatów lustracyi.
2. Zmiany statutu.
3. Wnioski Dyrekcyi.
4. Wybory uzupełniające [...] Rady Nadzorczej.
5. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia [...] Zgromadzenie oznaczonej § [...] statutu ilości członków, n[...] stępne (bez względu na ilo[...] członków — w myśl tegoż § [...] — prawomocne) zgromadzen[...] odbędzie się w tymże lokal[...] tegoż dnia o godz. 8 wieczó[...]

302 Dyrekcya:

B. A. Jędrzejowski. St. Żmigrodz[...]

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).